

Po Cieszynie źle się jeździ

Data publikacji: 26.02.2013 8:05

Dziurawe drogi od dłuższego czasu poruszających się po Cieszynie kierowców doprowadzają do szewskiej pasji. Uskarżają się na niedogodności w ruchu, jak i na szkody, jakich przysporzyło im jeżdżenie po fatalnej nawierzchni.

Pomstują zarówno nad tempem prowadzenia robót, jak i nad tym, że na raz, w jednym czasie, rozkopane jest wiele miejsc. Postanowiliśmy więc sprawdzić, na czym problem polega i dla czego jest tak, a nie inaczej. - **Przy tym remoncie należy rozróżnić dwie rzeczy: wykopy oraz kładzenie nawierzchni. Jeżeli chodzi o wykopy, to można wykonywać je niezależnie od pogody. Jedynie długie opady deszczu mogłyby wstrzymać prace. Natomiast gdy dojdziemy do etapu kładzenia nawierzchni, to muszą być określone warunki pogodowe. Dopóki więc nie przyjdzie ładna wiosna, asfaltu położyć się nie da** – wyjaśnia Burmistrz Cieszyna Mieczysław Szczurek.

Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że zakres robót jest tak ogromny, że te prace, które można wykonywać zimą trzeba było już rozpocząć, inaczej nie zdążono by ani przed kolejną zimą, ani przed upływem terminów. To ostatnie wiązałoby się z koniecznością zwrotu dotacji, jaką miastu udało się na ten cel pozyskać. A wiedzieć trzeba, że połowę inwestycji zostanie sfinansowane z środków zewnętrznych. Początkowo całość inwestycji szacowano na około 160 milionów złotych, z czego około 80 milionów miało pochodzić z środków zewnętrznych. Po kolejnych przetargach, na których udało się uzyskać nieco niższe ceny, obecnie szacuje się, że całość będzie kosztować około 110 milionów złotych, z czego znowu połowa będzie finansowana z środków zewnętrznych. - **Firmy, które asfaltują mówią, by zbierać minimum 200 metrów drogi, a najlepiej kilometr, wówczas ściągną sprzęt z innych dróg, przyjadą i zrobią wszystko za jednym zamachem. Natomiast asfaltowanie po małym kawałku byłoby bardzo kosztowne**- tłumaczy Mieczysław Szczurek jednocześnie porównując do budżetu domowego, że asfaltowanie każdego gotowego już na to metra drogi z ekonomicznego punktu widzenia byłoby równie nieoszczędne, jak zmywanie w zmywarce do naczyń po jednym talerzu. - **Zdajemy sobie sprawę, że jest to niewygodne. Ale każda zmiana na lepsze wymaga znoszenia przez pewien czas utrudnień** – zauważa Mieczysław Szczurek. Dodatkowym czynnikiem opóźniającym prace drogowe jest zabytkowy charakter cieszyńskiej starówki. - **Konserwator zabytków zapowiedział, że w kilku miejscach możemy spodziewać się odkryć archeologicznych. Jeśli jego przypuszczenia się potwierdzą, to prace zostaną wstrzymane na czas badań archeologicznych** – wyjaśnia Tomasz Lenkiewicz z Urzędu Miejskiego w Cieszynie.

Tym, co opóźnia łatanie powstałych podczas budowy kanalizacji dziur na drogach są nie tylko odkrycia archeologiczne. Istnieje także wiele innych, bardziej przyziemnych powodów, jak technologia i finanse. - **Obowiązuje także pewien reżim technologiczny. Nie asfaltuje się po kawałku, bo oprócz wysokich kosztów, o czym mówił Burmistrz, na złączeniach szybko następują mechaniczne uszkodzenia** – wyjaśnia Tomasz Lenkiewicz nie pozostawiając złudzeń. W śródmieściu w miarę postępowania prac czekają nas jeszcze większe utrudnienia. - **Wykonawca jest zobowiązany na bieżąco uzupełniać te dziury, które powstają. Jeśli coś się gdzieś dzieje, każdy z mieszkańców może to zgłosić. Na stronie urzędu WWW.um.cieszyn/kanalizacja są dane kontaktowe do osób odpowiedzialnych za prowadzenie prac. Jeśli więc gdzieś jest jakaś dziura, to wszyscy mogą reagować dzwoniąc bądź do nas, bądź bezpośrednio do wykonawców robót** – mówi Tomasz Lenkiewicz przyznając, że terminu zakończenia prac nie da się określić, gdyż nie wiadomo, jakie niespodzianki zaskoczą nas w ich trakcie w zabytkowym centrum. - **Utrudnienia są. Z drugiej jednak strony zauważmy, że w konkursie, by otrzymać fundusze na kanalizację, startowało 250 miejscowości, z czego dofinansowanie dostało tylko 25, w tym Cieszyn. Więc można patrzeć na to tak, że mieliśmy wielkie szczęście, że za pieniądze zewnętrzne możemy doprowadzić kanalizację w mieście do stanu adekwatnego do XXI wieku** – dodaje Ryszard Mazur, Sekretarz Miasta Cieszyn.

Po zakończeniu robót w Cieszynie będzie osobna kanalizacja deszczowa, z której wody odprowadzane będą do rzek, a osobna kanalizacja sanitarna, co będzie wielką korzyścią dla ochrony środowiska. Kanalizacja ogólnospławna

obecnie jest już przeżytkiem nieekonomicznym i nieekologicznym, należy więc cieszyć się, że Nadolziański gród wymieni ją na nowoczesną. Do kogo natomiast nie przemawiają ani argumenty natury ekologicznej, ani ekonomicznej, może odwołać się do własnego... węchu. Obecnie bowiem, co mieszkańcy Śródmieścia i odwiedzający budynki w centrum miasta mogą potwierdzić, w czasie obfitych opadów deszczu w wielu kamienicach po prostu wybija zawartość szamba. Śmierdzące nieczystości rozlewają się wówczas po korytarzach piwnic i suteryn solidnie uprzykrzając życie mieszkańcom.

Kolejną bolączką kierowców jest zamknięty mostek na Alei Łyska powodujący, że aby dostać się na pogranicze Cieszyna i Puńcowa pokonać trzeba daleki i uciążliwy objazd. Te prace jednak nie mają nic wspólnego z omawianym wcześniej remontem miejskiej kanalizacji, a leżą w gestii Powiatowego Zarządu Dróg. Kierowcy pomstują, że rozkopanie mostu na jesień, kiedy wiadomo było, że robót nie zdąży się ukończyć przed zimą, było absurdem. Tymczasem, jak wyjaśnia nam Piotr Biłko z Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych w Cieszynie, nie było innej możliwości. Warunkowały to procedury przetargowe i tryb pozyskiwania na remont środków zewnętrznych. - **Decyzję o przyznaniu dofinansowania otrzymaliśmy dopiero końcem czerwca. Dotacja przyznawana jest na konkretny rok, dlatego też rozpoczęcie inwestycji musiało nastąpić w 2012 roku** – wyjaśnia Piotr Biłko. Wspomina także o innych kłopotach opóźniających prace, a niezależnych od Powiatowego Zarządu Dróg, jak m. in. okresy utrudnionego kontaktu z biurem projektowym, a co za tym idzie wstrzymanie i przedłużenie przygotowań do realizacji inwestycji. - **Przyczyną przesunięcia terminu zakończenia realizacji była przedłużająca się procedura pozyskania kompletu nowych uzgodnień branżowych oraz zidentyfikowana podczas prowadzenia robót kolizja istniejącej sieci średniego napięcia z projektowanym obiektem mostowym. Aby możliwa była kontynuacja zasadniczych prac budowlanych, kolidujące kable wymagały tymczasowej przebudowy i zabezpieczenia w sposób zaakceptowany przez gestora sieci. Oczekiwanie na uzyskanie kompletu uzgodnień branżowych oraz wykonanie uzgodnień czasowej przebudowy kolidujących sieci średniego napięcia, a także okresy technologiczne wykonania poszczególnych robót i niekorzystne warunki atmosferyczne spowodowały wstrzymanie głównych frontów robót realizowanych w ramach zadania** - wyjaśnia Piotr Biłko. Informuje, że obecnie wyznaczony termin zakończenia robót w tamtym rejonie to koniec maja 2013 roku.

Tak więc kierowcom nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość. Pewne jest, że utrudnienia będą do końca tego roku. Jeśli oczywiście robotnicy nie natrafiają na żadne archeologiczne ciekawostki. To może wstrzymać prace na kilka tygodni lub nawet miesięcy. - **Kiedy podczas remontu holu w Ratuszu znaleziono trzy monety i prace rozpoczął konserwator zabytków, to roboty wstrzymane były na wiele tygodni** – wspomina Burmistrz.

(indi)